VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 82)
z dnia 5 grudnia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 82)

5 grudnia 2013 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu – poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe" wraz z autopoprawką;

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu – poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Wójcik, Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych; **Katarzyna Abramowicz, Magdalena Klorek** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego oraz **Marek Jaśkowski, Bartosz Pawłowski, Przemysław Sobolewski, Magdalena Szczepańska** – specjaliści z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Czy do przedstawionego porządku dziennego są jakieś uwagi? Ja mam jedną. Wprowadzimy punkt trzeci: sprawy bieżące, w którym przedstawię informację dotyczącą planu pracy Komisji na pierwsze półrocze roku 2014. Czy do takiego porządku dziennego są uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Jako pierwszy zaopiniujemy, zgodnie z przedstawionym porządkiem dziennym, dla Marszałka Sejmu poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe". Jest z nami przedstawiciel wnioskodawców, pan poseł Arkadiusz Mularczyk. Proszę, panie pośle o krótkie przedstawienie projektu ustawy i bardziej szczegółowe odniesienie się do uwag Biura Analiz Sejmowych.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Projekt zmierza do wprowadzenia szeregu zmian do ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe". Po pierwsze projekt przewiduje, że do członków zarządu PKP i rad nadzorczych PKP oraz członków zarządów i rad nadzorczych spółek utworzonych na podstawie art. 14, art. 15 i art. 19 wymienionej ustawy stosuje się przepisy ustawy o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi. Ponadto zgodnie z projektem członkowie zarządu PKP i członkowie zarządów spółek mogą być zatrudniani tylko i wyłącznie

na podstawie przepisów Kodeksu pracy. W tym punkcie chodzi przede wszystkim o to, żeby uniemożliwić ich zatrudnianie na podstawie kontraktów menadżerskich, które dają podstawę bardzo często do wygórowanych wynagrodzeń. Chodzi o to, aby wynagrodzenia były objęte ustawą, a nie kontraktami menadżerskimi. Przypomnę tylko, że w niektórych spółkach kolejowych wynagrodzenia sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych, prezes PKP SA oficjalnie zarabia 50 tys. złotych. Do tego trzeba jeszcze doliczyć wynagrodzenie za zasiadanie w radach nadzorczych, tak że w sumie jego wynagrodzenie wynosi około 100 tys. złotych. Jest to wielokrotnie więcej niż premier czy prezydent państwa.

Po drugie, projekt ustawy przewiduje obowiązek wszczęcia postępowania w celu połączenia takich spółek jak: PKP PLK SA, PKP Energetyka, PKP Informatyka, TK Telekom, Kolejowe Zakłady Łączności oraz CS Szkolenie i Doradztwo i Drukarnia Kolejowa Kraków. W ostatnich latach nastąpiło rozdrobnienie na kolei. Powstały dziesiątki spółek i spółeczek. To wszystko powoduje, że jest olbrzymi chaos organizacyjny, strukturalny. Pojawiła się cała masa rożnego rodzaju zarządów, rad nadzorczych spółek, które – w naszej ocenie – w sposób niezasadny drenują budżety tych spółek i przedsiębiorstw. Dlatego proponujemy, aby doszło do połączenia tych wszystkich podmiotów w jedną grupę kapitałową.

Po trzecie, projekt ustawy zmierza do przeniesienia z mocy ustawy w terminie trzech miesięcy od dnia wejścia jej w życie udziałów w kapitale składowym Przewozów Regionalnych sp. z o.o. należących do samorządów województw na rzecz PKP SA. Ponadto, w myśl projektu zarząd Przewozów Regionalnych sp. z o.o. byłby zobowiązany do podjęcia działań zmierzających do przekształcenia spółki w spółkę akcyjną oraz do podwyższenia kapitału zakładowego, przy czym podwyższenie kapitału zakładowego miałoby nastąpić z pożyczki udzielonej przez Skarb Państwa na rzecz PKP SA.

To są ogólne założenia tego projektu. Celem projektu jest uporządkowanie sytuacji w grupie PKP. Wprowadzenie zasad, umownie je nazwę, przyzwoitości dotyczących wynagrodzeń w tej grupie, ponieważ tam dochodzi do patologicznych sytuacji i nadmiernych wynagrodzeń w dziesiątkach spółek kolejowych. Mówię tu zarówno o tych spółkach, które wydzieliły się z PKP, jak i o przewozach regionalnych.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Co jest głównym celem tego projektu? Czy ucywilizowanie systemu wynagradzania, czy też połączenie spółek? Nie znam projektu, dlatego pytam.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Celem jest uporządkowanie sytuacji w grupie PKP. Połączenie największych spółek, skonsolidowanie ich, co da większą możliwość sprawnego działania. A druga sprawa, jak powiedziałem wcześniej, dotyczy ograniczenia wynagrodzeń, które obecnie w grupie PKP, czyli w tych wszystkich spółkach są bardzo wysokie.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Mówił pan, że wynagrodzenie prezesa PKP wynosi 50 tys. złotych. Czy to oznacza, że on nie podlega ustawie kominowej?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Nie podlega.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

A jaka jest struktura własnościowa PKP? Bo spółki, które są kontrolowane w znaczeniu ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów przez państwo, podlegają tej ustawie. Jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który mówi, że wszystkie podmioty publiczne, które są kontrolowane w rozumieniu ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, podlegają tej ustawie, dlatego pytam, skąd te 50 tys. zł? Czy to oznacza, że ustawa kominowa została rozluźniona, bo nie rozumiem tego?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Dla części z tych spółek nie stosuje się ustawy kominowej.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Na jakiej podstawie? Jest przecież ustawa.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

To już może Biuro Legislacyjne wyjaśni. Natomiast faktem jest, że prezes PKP nie podlega tej ustawie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pani poseł, zanim przejdziemy do szczegółowej dyskusji, bo widzę, że pani jest do niej przygotowana, chciałbym powiedzieć, że przyjęte jest, iż projekt omawia przedstawiciel wnioskodawców i odnosi się do uwag BAS. Ponieważ do projektu swoje uwagi wniosło zarówno Biuro Analiz Sejmowych, jak i Biuro Legislacyjne, to teraz je proszę o odniesienie się do tego projektu. Może zaczniemy od Biura Legislacyjnego. Bardzo proszę, pani mecenas.

Legislator Magdalena Klorek:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, kwestia wynagradzania członków zarządu PKP SA i w konsekwencji zmiana, którą przewiduje projekt wraz z poprawką, była już skomentowana w opinii prawnej Biura Analiz Sejmowych, którą Biuro Legislacyjne w tym zakresie podziela.

Z uwagi na to, że Skarb Państwa jest jedynym akcjonariuszem spółki PKP SA ustawa tzw. kominowa, czyli ustawa z dnia 3 marca 2000 r. o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi ma zastosowanie do członków zarządu PKP SA oraz członków rady nadzorczej. Natomiast praktyka, o której pan poseł Arkadiusz Mularczyk przed chwilą powiedział, wynika z art. 3 wspomnianej ustawy, który dopuszcza wyłom od jej stosowania. A mianowicie: „… jeżeli podmiot zarządzający ustanowi zabezpieczenie osobowe lub rzeczowe ewentualnych roszczeń powstałych z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy albo na własny koszt ubezpieczy się lub ubezpieczy osobę wskazaną do pełnienia funkcji członka zarządu od odpowiedzialności cywilnej powstałej w związku z zarządzaniem”. To jest jedna z podstaw do wyłączenia stosowania przepisów tej ustawy.

W związku z tym – w naszej ocenie – a takie samo stanowisko zostało zawarte w opinii BAS, ta zmiana jest niepotrzebna, ponieważ na gruncie obowiązujących przepisów jest taka możliwość. Taką tezę podniesiono w opinii Biura Analiz Sejmowych. Biuro Legislacyjne również taką opinię podziela. Na gruncie obowiązujących przepisów ustawy o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi jest możliwość wynagradzania z ograniczeniami, które wynikają z tej ustawy. Natomiast art. 3 ust. 2 ustawy daje możliwość wyłączenia ustanowionych ograniczeń kwotowych i w przypadku PKP to zrobiono. Jak rozumiem, jest to decyzja ministra transportu, który wykonuje uprawnienia Skarbu Państwa.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

A my chcemy, żeby minister nie mógł tego zrobić? To jest ta różnica.

Legislator Magdalena Klorek:

Padło pytanie, czy ta ustawa ma zastosowanie do członków zarządu PKP SA? W naszej ocenie na podstawie art. 1 pkt 5 ma zastosowanie, ponieważ PKP SA jest spółką handlową, w której udział Skarbu Państwa przekracza 50% kapitału zakładowego lub 50% liczby akcji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czyli, państwa zdaniem, ten projekt jest niezgodny?

Legislator Magdalena Klorek:

Panie przewodniczący, on może nakładać na organ właścicielski, czyli na ministra transportu, który decyduje o wynagrodzeniu, obowiązek zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, czyli w domyśle zrezygnowania z zatrudniania na podstawie kontraktu menadżerskiego i korzystania z wyłomu, o którym mowa w art. 3 ust. 2 ustawy, natomiast z praktycznego punktu widzenia może się to okazać nieskuteczne, ponieważ projektodawcy proponują, aby te przepisy miały być stosowane do osób, które już są zatrudnione jako członkowie zarządu PKP SA po wygaśnięciu dotychczasowych umów. A więc nie wyłącza się możliwości aneksowania tych umów na przykład do końca kadencji,

w związku z tym te przepisy i tak nie będą miały zastosowania przynajmniej do zakończenia kadencji obecnego zarządu. Mogłyby mieć zastosowanie od momentu wyboru nowych władz.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Teraz proszę Biuro Analiz Sejmowych o stanowisko.

Specjalista z Biura Analiz Sejmowych Przemysław Sobolewski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, rzeczywiście ustawa o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi już obecnie ma zastosowanie do osób kierujących PKP Przewozy Regionalne, z tym że zastosowany jest wyjątek w stosunku do tych osób. Ustawa przewiduje możliwość ustanowienia takiego wyjątku.

Ta kwestia była wyjaśniona w stanowisku Rady Ministrów z 14 stycznia 2013 r. w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi. Generalnie jest możliwość w ustawie tzw. kominowej zastosowania wyjątku w stosunku do niektórych podmiotów, jeżeli jest taka wola podmiotu, który wykonuje w imieniu Skarbu Państwa prawa z akcji albo prawa z udziałów. W związku z tym samo poddanie tych osób ustawie kominowej nie odniosłoby skutku, ponieważ te osoby już podlegają ustawie kominowej, więc powtórne poddanie nie zmieniłoby stanu prawnego.

Problem polega na tym, czy ten wyjątek powinien być zastosowany. Ta kwestia może być rozwiązana dwojako. Albo przez zmianę ustawy kominowej w zakresie tego wyjątku, albo nie przez działalność legislacyjną, tylko przez działalność podmiotu, który wykonuje prawa z udziałów albo prawa z akcji, czyli w tym przypadku ministra, w ten sposób, że minister nie zgodzi się na zastosowanie odstępstwa od zasad maksymalnego wynagradzania.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję za przedstawienie stanowisk. Otwieram dyskusję. Proszę bardzo, pani profesor.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Nie znam tego projektu, ale rozumiem, że jego wymowa jest taka, żeby wyłączyć możliwość przyznawania tak ogromnych wynagrodzeń, w istocie komercyjnych. Ja twierdzę, że jeśli jest przepis, który zezwala na kształtowanie wynagrodzeń w spółkach – w tym przypadku w spółce będącej w całości własnością Skarbu Państwa – to istotnie narusza to wywód, powiedziałabym fundamentalny wywód, Trybunału Konstytucyjnego, dotyczący badania zgodności z konstytucją ustawy kominowej. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, najogólniej rzecz ujmując, że w podmiotach publicznych łącznie ze wszystkim radami, samorządami, spółkami, które kontrolowane są w rozumieniu ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów przez państwo, nie stosuje się reguł komercyjnych, ponieważ mamy tu do czynienia, po pierwsze, z majątkiem publicznym, a po drugie, firmy te wykonują pewne funkcje publiczne, między innymi pozyskują środki na finansowanie różnych celów budżetowych. Jeśli więc taki wyłom zrobiono w ustawie o PKP SA, to twierdzę, że on jest niekonstytucyjny, a w każdym razie narusza bardzo spójną wykładnię Trybunału Konstytucyjnego, która chroni majątek i mienie publiczne. Jeśli jakiś minister w sposób uznaniowy – choć teoretycznie ma prawo to zrobić, nawet prawnie, skoro taki przepis istnieje – podejmuje taką decyzję, to narusza to interesy gospodarcze państwa polskiego. Jeżeli ktoś szuka wynagrodzeń komercyjnych powinien iść do prywatnych firm, natomiast publiczne dają rożnego rodzaju inne możliwości i nie mogą być miejscem, w którym na majątku publicznym uzyskuje się komercyjne zarobki. Dlatego ten przepis uważam za niezgodny.

Jeśli jest taki przepis dotyczący PKP SA, to nie powinno być takiego przepisu. Nie wiem, w jakim kierunku pójdzie sprawa, czy zdjęcia przepisu, czy zmiany ustawy, ale taki przepis narusza interesy państwa polskiego.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jakiego przepisu nie powinno być?

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Przepisu, który pozwala na odstępstwa od ustawy kominowej. Czyli przepisu art. 3 ust. 2 ustawy o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi, który pozwala na kontrakty menadżerskie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Tylko że projekt ustawy, który został nam przedstawiony, o likwidacji tego przepisu ani o podtrzymaniu tego przepisu nic nie mówi.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ale taka jest moja opinia, że takiego przepisu, który rodzi możliwość odstępstw, mimo iż on już jest w ustawie, nie powinno być.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

A projekt, który przedstawił pan poseł Mularczyk, pani zdaniem, jest dopuszczalny czy nie, bo to jest istota naszej dyskusji?

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Uważam, że nie ma powodu dla kontraktów menadżerskich. W toku prac w komisji branżowej niedociągnięcia można poprawić.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Z wypowiedzi pana posła Mularczyka udało mi się wyłuskać trzy zasadnicze problemy, nie wiem czy pan poseł je potwierdzi. Po pierwsze, to kwestia stosowania bądź nie tego wyłomu od ustawy kominowej. Przypomnę, że dzisiaj maksymalne wynagrodzenie w ramach ustawy kominowej to sześć średnich. Jeżeli pomnożymy sześć razy trzy tysiące, to wychodzi osiemnaście, to jest ponad dwadzieścia tysięcy brutto. To nadal jest więcej od wynagrodzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. A jeżeli pamięć mnie nie myli, to my nadal dotujemy z budżetu państwa przewozy pasażerskie kolejami. To tak na marginesie.

Drugi element, który został przeze mnie uchwycony, to kwestia konsolidacji niektórych spółek, aby zmniejszyć liczbę prezesów, członków zarządów, członków rad nadzorczych, bo tak to rozumiem. Szukamy oszczędności.

Natomiast proszę mi wyjaśnić trzeci element, który dotyczy udziału samorządów województw w spółkach przewozy regionalne. Czy chodzi o to, aby samorządy pozbyły się przynajmniej częściowego władztwa nad tymi spółkami, ale nadal miały je dotować? To jest dla mnie istotna sprawa. Ten trzeci element. Na pierwszy odpowiadam – tak, na drugi odpowiadam – tak, ale proszę mi wyjaśnić ten trzeci element zmian.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Panie przewodniczący, ja mam pytanie do pana mecenasa z Biura Analiz Sejmowych. Całą swoją wypowiedź oparł pan na – jak sam pan posiedział – wyjaśnieniu Rady Ministrów, chociaż nie wiem, w jakim trybie to wyjaśnienie było udzielone. Pytam więc, od kiedy wyjaśnienia Rady Ministrów dają powszechnie wiążącą wykładnię ustaw i są wiążące dla parlamentu?

Poseł Renata Butryn (PO):

Panie przewodniczący, chcę wrócić do pana pytania, bo my musimy stwierdzić, czy to, co proponuje pan poseł Mularczyk, jest zgodne z obowiązującą ustawą i przepisami. Wydaje mi się, że przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych powiedział, że nie jest zgodne. Po pierwsze, wyjątek, o którym mowa, istnieje. A po drugie, został on zastosowany, z tego, co zrozumiałam, zgodnie z prawem. W związku z tym ustawa, którą zgłasza pan poseł Mularczyk będzie mogła być procedowana, gdy zmienimy ustawę zasadniczą, czy ja dobrze to rozumiem?

Głosy z sali:

Nie, nie, nie całkiem tak.

Poseł Renata Butryn (PO):

Ja tak to zrozumiałam i dlatego zadaję to pytanie panu mecenasowi z BAS. Czy to, co proponuje pan poseł Mularczyk, będziemy mogli procedować, nie naruszając tego, co sami już uchwaliliśmy?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Biuro Analiz Sejmowych uznaje, że jeśli chcemy znieść przepisy umożliwiające wynagradzanie ponad ustawę kominową, to powinniśmy dokonać zmian w ustawie kominowej. A pan poseł Mularczyk uznaje, że jeśli chcemy w PKP SA nie płacić ponad to, co jest w ustawie kominowej, to powinniśmy przyjąć ten projekt ustawy, który wprowadza odpowiednie zmiany w ustawie o, nazwijmy to ogólnie, funkcjonowaniu kolei.

Specjalista z BAS Przemysław Sobolewski:

Wyjaśnienia Rady Ministrów nie są, zgodnie z art. 87 Konstytucji, źródłem prawa powszechnie obowiązującego. Ja nie chciałem powtarzać tego, co już zostało powiedziane przez koleżankę z Biura Legislacyjnego wcześniej. Natomiast zakres podmiotowy ustawy kominowej, czyli ustawy z dnia 3 marca 2000 r. o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi reguluje jej art. 1. Zgodnie z tym artykułem w pkt 5 wskazane są podmioty – spółki handlowe, w których udział Skarbu Państwa przekracza 50% kapitału zakładowego lub 50% liczby akcji. PKP SA zalicza się do tych spółek, w związku z czym jest objęta ustawą kominową. Jednak art. 3 ust. 2 ustawy kominowej przewiduje możliwość wprowadzenia od niej wyjątków, to znaczy wprowadzenia wyższego wynagrodzenia dla osób pełniących funkcje kierownicze w takich spółkach, jeżeli podmiot zarządzający ustanowi zabezpieczenie osobowe lub rzeczowe ewentualnych roszczeń powstałych z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy albo na własny koszt ubezpieczy się lub ubezpieczy osobę wskazaną do pełnienia funkcji członka zarządu od odpowiedzialności cywilnej powstałej w związku z zarządzaniem.

Z wyjaśnienia, które cytowałem, wynika, że w PKP SA ten wyjątek został zastosowany i dlatego – zgodnie z ustawą kominową – osoby, które pełnią funkcje kierownicze w PKP SA otrzymują wyższe wynagrodzenia.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Zaraz, jeśli można.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę, nie przerywajmy sobie. Jeśli chodzi o mnie, to pan już to raz bardzo wyraźnie powiedział. Pytanie pani poseł Butryn było nieco inne. Potem pytanie pana posła Kłopotka i pytanie pana posła Kalisza. Bardzo proszę, panie mecenasie.

Specjalista z BAS Przemysław Sobolewski:

W moim odczuciu wprowadzenie zmian proponowanych w tej ustawie nie spowoduje zmiany stanu prawnego, ponieważ te osoby już są jej poddane a ponowne poddanie, jeżeli ten wyjątek nadal będzie mógł być stosowany, będzie oznaczało, że nadal będzie mógł być stosowany. W związku z tym zmiana musiałaby nastąpić, w odczuciu Biura Analiz Sejmowych, w ustawie o wynagradzaniu albo poprzez zmianę praktyki stosowanej przez ministra.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Panie mecenasie, rozumiem, że waszą rolą jest pomoc wnioskodawcom. Z tego, co pan powiedział, wynika, że podmiot zarządzający, w tym przypadku, jak rozumiem, minister transportu wydał na to zgodę. A intencja pana posła Mularczyka jest to, aby taka zgoda nie mogła być wydana w stosunku do tego przedsiębiorstwa.

W związku z tym, jak rozumiem, z tego, co pan powiedział wynika i tu pana wyręczę i powiem jako BAS. Panie przewodniczący Mularczyk, trzeba uzupełnić wasz projekt o zmianę art. 3, jeśli takiej zmiany nie zawiera omawiany projekt.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle Mularczyk, proszę nam odpowiedzieć. Została postawiona teza, że nie można osiągnąć celów założonych w waszym projekcie nie zmieniając brzmienia ustawy kominowej.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Ja zrozumiałem z wypowiedzi pani z Biura Legislacyjnego, że nie można tego zmienić w tej kadencji. Natomiast od następnej kadencji od chwili wejścia ustawy w życie można. Nie obejmie to już pana Jakuba Karnowskiego, który zarabia 100 tys. złotych, ale obejmie już następnego prezesa. Ten projekt nie naruszy praw nabytych pana Karnowskiego, słusznie nabytych, zgodnie z prawem.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ja dostrzegam pewną różnicę w stanowiskach BAS i Biura Legislacyjnego.

Legislator Magdalena Klorek:

Panie przewodniczący, w opinii BAS pojawiła się teza, którą Biuro Legislacyjne też podziela, że nie istnieje możliwość zmiany obowiązujących umów, ponieważ prowadziłoby to do naruszenia praw nabytych. Czyli nie można w tej chwili zmieniać wynagrodzenia przewidzianego w obowiązujących umowach, natomiast jest to możliwe od kadencji nowego zarządu przy ewentualnie zawieranych kolejnych umowach.

Natomiast gdyby państwo zmierzali do tego, żeby wyłączenie zawarte w art. 3 ust. 2 tzw. ustawy kominowej nie obowiązywało w PKP SA, to można to zrobić w ustawie o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe" wyłączając stosowanie tego przepisu do PKP SA. Czyli sformułować wyjątek od zasady i sformułować przepis mniej więcej tak, że do członków zarządu PKP SA oraz członków rad nadzorczych, jak w propozycji przedstawionej przez pana posła Mularczyka, nie stosuje się art. 3 ust. 2 ustawy. Wtedy będzie to skuteczne.

To jest już kwestia legislacyjna, natomiast Komisja Ustawodawcza ma ocenić dopuszczalność przedstawionego rozwiązania. Zastrzeżenia nasze i BAS dotyczyły ingerencji w już obowiązujące umowy, natomiast w autopoprawce zostało to sanowane. Została dodana lit. c) w zmianie nr 1, iż przepisy ust. 8, czyli te przewidujące ograniczenia w wynagrodzeniu, niemożliwość zawierania kontraktów menadżerskich, ma być stosowana po wygaśnięciu dotychczasowych umów. I to w zasadzie rozwiązuje ten problem w kontekście art. 2 Konstytucji.

Natomiast samo wyłączenie co do kolejnych zawieranych umów, czyli de facto co do kadencji kolejnych zarządów, to trzeba byłoby to zrobić przez wyłączenie stosowania art. 3 ust. 2 ustawy kominowej do członków zarządu PKP SA, w tej ustawie, o której państwo teraz rozmawiają. Legislacyjnie jest to dopuszczalne, natomiast w kontekście art. 2 Konstytucji nie można tego zrobić w stosunku do umów, które już w tej chwili obowiązują.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Mam taką sugestię do rozważenia, panie pośle Mularczyk. Dlaczego my to zawężamy tylko do PKP SA. Uważam, że ten wyjątek powinien być skasowany i nie dotyczyć wszystkich tych przedsiębiorstw, które korzystają z pomocy publicznej. Rozumiemy się? No właśnie, dotowane z budżetu państwa. Jeżeli firma jest dotowana z budżetu państwa i nie obowiązuje taką firmę ustawa kominowa, to coś jest nie w porządku.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

To jest postulat do nowej działalności ustawodawczej.

Poseł Andrzej Dera (SP):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, naszym zadaniem nie jest rozpatrywanie ustaw merytorycznie, nie powinniśmy się zastanawiać teraz, kogo to powinno obejmować. My mamy zdecydować, czy dany projekt nie jest w kolizji z normami zawartymi w konstytucji.

Przed chwilą uzyskaliśmy informację od pani mecenas, że zastrzeżenia zostały wyeliminowane poprzez wniesienie autopoprawki i ja proponuję przejść już do głosowania, bo o ustawie kominowej możemy naprawdę długo rozmawiać.

Ja dzisiaj jako członek Komisji Ustawodawczej usłyszałem bardzo istotną informację, że zastrzeżenia zostały poprzez autopoprawkę zlikwidowane, że sprawa dotyczy tych, którzy będą wchodzili w nową kadencję, że ustawa nie będzie obejmowała tych, którzy zasiadają dzisiaj we władzach tej spółki i moim zdaniem nie ma żadnych przeszkód

natury konstytucyjnej, abyśmy blokowali ten projekt, i powiedzieli, że on nie nadaje się do dalszego rozpatrywania w Sejmie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę, żeby mówić w swoim imieniu i nie podsumowywać innych wypowiedzi, dlatego że mogą się zdarzyć pewne rozbieżności, które mogą być usuwane przez ponowne zabranie głosu, aczkolwiek już powinniśmy zmierzać do podsumowania.

Poseł Renata Butryn (PO):

O to samo chciałam poprosić, bo ja nie jestem przekonana, że to jest dobrze skonstruowana ustawa z tego względu, że jest w kolizji właśnie z tym wyjątkiem, który jest zapisany w ustawie zasadniczej. Należałoby zapisać w ustawie zasadniczej, że ten wyjątek nie dotyczy spółek PKP.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Mówiąc o ustawie zasadniczej, ma pani poseł na myśli ustawę kominową?

Poseł Renata Butryn (PO):

Tak, tak. W związku z tym uważam, że jest kolizja prawna i gdybyśmy przeprowadzili coś takiego przez Sejm, będzie to możliwe do zaskarżenia przez każdego.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

To bardzo konstruktywne, że pani poseł uznała, iż ten projekt może być przeprowadzony przez Sejm.

Poseł Renata Butryn (PO):

Chwileczkę, powiedziałam gdybyśmy to przeprowadzili przez Sejm w obecnym kształcie, nie dotykając ustawy kominowej i nie wprowadzając tam zmian, to będzie to ustawa do zaskarżenia i do podważenia przez każdego, kto na podstawie tej ustawy nie otrzyma kontraktu menadżerskiego.

Legislator Magdalena Klorek:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, państwo zmierzają do głosowania, ale kwestia wynagradzania i wyłączenia możliwości zawierania kontraktów menadżerskich z członkami zarządu PKP SA to jest jedynie część projektu. Kwestia obowiązujących umów została wyjaśniona czy wyprostowana, mówiąc kolokwialnie, poprzez autopoprawkę. Natomiast nadal aktualne pozostają uwagi Biura Legislacyjnego, przedstawione również w opinii Biura Analiz Sejmowych, dotyczące zmiany trzeciej mówiącej o nieodpłatnym przejęciu udziałów w kapitale zakładowym Przewozów Regionalnych przez PKP SA w terminie trzech miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy.

W naszej ocenie, taka regulacja narusza art. 64 w związku z art. 165 Konstytucji, ponieważ prowadzi do nieodpłatnego przejęcia mienia. Nie ulega wątpliwości, że udziały w kapitale zakładowym mają wartość majątkową, są prawem majątkowym samorządów województw, w związku z tym na gruncie konstytucji wydaje się niedopuszczalne odbieranie tego bez jakiejkolwiek rekompensaty.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Jaka jest intencja tego trzeciego punktu?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, powstałe Przewozy Regionalne również przejęły nieodpłatnie majątek od PKP. Przecież samorządy nie płaciły PKP jakichś rekompensat. Skoro to było możliwe w jedną stronę, to teraz możliwe jest w drugą.

Jeśli mamy 16 spółek kolejowych, które nie potrafią zsynchronizować ze sobą rozkładów jazdy pomiędzy poszczególnymi województwami, to uważamy, że ten system się nie sprawdził. Pamiętają państwo zapewne problemy, jakie wystąpiły w śląskich przewozach regionalnych, gdy przez wiele miesięcy nie było rozkładu jazdy, gdzie nie ma połączeń między województwami. Ten system nie funkcjonuje. Mamy 16 przewozów regionalnych, one nie są skorelowane ze sobą, są zadłużone.

Uważamy, że należy oddać je pod władztwo PKP SA. Firmie tej łatwiej będzie zsynchronizować rozkłady jazdy i funkcjonowanie tych szesnastu spółek. Nie sprawdził się

sposób zarządzania przewozami regionalnymi przez marszałków, ponieważ o ile one jeszcze funkcjonują na poziomie jednego województwa, to już kwestia połączeń między województwami nie sprawdziła się w praktyce. Skoro pani z Biura Legislacyjnego mówi, że nie można nic oddać nieodpłatnie, to proszę nam przypomnieć, na jakiej zasadzie odbyło się przekazanie taboru samorządom. Przecież samorządy przejęły od PKP bazę, tabor, urządzenia i itd.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

To nie do końca tak było.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, trudno oczekiwać tu jakiejś wiążącej odpowiedzi, ponieważ pani mecenas dokonuje pewnych ocen prawnych określonego projektu. A fakt, że teoretycznie, podkreślam teoretycznie, zostało coś źle zrobione nie może skutkować tym, że następne działania będą prowadzone również niezgodnie z prawem. To jest kwestia woli. Teoretycznie, gdyby samorządy chciały przekazać, to nie ma przeszkód. Tak się zdarzyło przy poprzedniej reformie, że to Skarb Państwa, czyli PKP, zgodził się oddać część swojego majątku, a samorządy to przyjęły.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Gwoli przypomnienia. Powodem, dla którego wówczas nastąpiło przekazanie taboru samorządom było to, że PKP nie opłaciło się utrzymywać nierentownych linii kolejowych. Mało tego, na przestrzeni ostatnich lat samorządy województw potężnie zainwestowały w tabor. Już nie ma starego taboru PKP. W związku z tym, gdyby parlament miał nakazać nieodpłatnie oddać to, to byłoby to potężnym naruszeniem norm konstytucyjnych w tym zakresie i w związku z tym trzeci punkt dla mnie jest nie do przyjęcia.

Poseł Witold Pahl (PO):

Panie przewodniczący, pan poseł Kłopotek mnie uprzedził, ale dodam, że proponowane rozwiązanie zasadniczo różni się od tamtej sytuacji, bo przekazanie majątku samorządom nastąpiło na zasadach swobody rozporządzania, natomiast to, co proponują wnioskodawcy w tym projekcie, to jest wywłaszczenie. Na przykładzie mojego regionu wiem, że województwo zaciągnęło pożyczki, kredyty po to, żeby ten tabor unowocześnić. A więc to będzie powodowało dodatkową argumentację o naruszeniu normy dotyczącej braku ekwiwalentności przy wywłaszczeniu. A więc tu kwestia niekonstytucyjności jawi się jako bardzo poważny zarzut.

Co do tego pierwszego wątku, bo nie uczestniczyłem w dyskusji, za co przepraszam, ale kończyliśmy posiedzenie innej komisji, to jest kwestia wyboru pewnego systemu zarządzania. Mamy świadomość, że w tej chwili, przynajmniej tak to wynika z zapowiedzi rządu, gros środków pomocowych unijnych zostanie przekierowane na modernizację kolei. Kwestia pozyskania menadżerów, którzy będą mieli spore doświadczenie i przejmą na siebie bardzo dużą odpowiedzialność z uwzględnieniem pewnych standardów wynagrodzeń, to kwestia pewnego politycznego wyboru. Dlatego ja będę głosował za niedopuszczalnością projektu, ale z pewnym naciskiem na kwestie dotyczące trzeciego elementu, bo tu wydaje mi się, że jest istotna kolizja z normami konstytucyjnymi. Nieusuwalna.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Przykład kolei obrazuje zjawisko, z którym mieliśmy do czynienia na początku lat 90., mianowicie demonopolizacji infrastruktury technicznej użyteczności publicznej. Był to wynik nakazów czy poleceń, które płynęły z Unii Europejskiej, która nakazała dostosować struktury również użyteczności publicznej, które były całkowicie w rękach państwa. I tym sposobem kolejno doprowadzano do podziału energetyki, gazu, również transportu. Demonopolizacja polegała na rozczłonkowaniu, rozbiciu, stworzeniu „idiotycznych", przepraszam za wyrażenie, spółek, z których każda zajmowała się kolejnym stopniem i schodkiem, i kolejną czynnością. Skutek był taki, że doprowadzono do zapaści transportu kolejowego, ogromnego marnotrawstwa majątku. Twierdzę absolutnie, że ustawa, którą pan poseł Mularczyk zaproponował, wymaga poparcia, dlatego że trzeba cofnąć te procesy. Państwo wchodzą w jakieś zagadki prawne, co będzie jak

się uwłaszczy albo nie uwłaszczy, kto straci. Cokolwiek będzie trzeba wykonać, to chodzi o cel publiczny – przywrócić do dyspozycji i do funkcjonowania transport i zapewnić wykonanie i zaspokojenie podstawowej potrzeby publicznej, jaką jest transport kolejowy. Temu powinno być wszystko podporządkowane, a nie prowadzić analizy, ile straci który marszałek, czy to będzie wywłaszczenie, czy nie? Nic nie będzie. Po prostu trzeba przywrócić sprawność i sterowalność transportu kolejowego. To jest cel i ta ustawa w tym kierunku zmierza.

Poseł Renata Butryn (PO):

Pani profesor, zgodnie z prawem?

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Zgodnie z prawem to wymyśliliście to wszystko. A teraz będziemy musieli niezgodnie z prawem, bo z naruszeniem konstytucji, ale odwrócić te procesy.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Do czego to doszło? Ja się zgadzam z panią profesor.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ale, panie pośle, ja się z wami nie zgadzam.

Poseł Witold Pahl (PO):

Pan poseł Kalisz zgadza się, że nic nie będzie, jak powiedziała pani profesor.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Nie, nie. Pani profesor powiedziała, że działania organów władzy państwowej muszą być racjonalne i nastawione na realizację dobra wspólnego, a nie na realizację jakichś wyimaginowanych współzależności finansowo-strukturalnych.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Ale poprzednia formacja pana posła przyłożyła rękę do tego rozczłonkowania.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Dlatego mnie wyrzuciła, że się z nią na co dzień nie zgadzałem.

Przejdźmy już do głosowania.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle Mularczyk, ja mam pewne wątpliwości dotyczące trzeciej części, czyli przejęcia Przewozów Regionalnych przez państwo. W niektórych województwach źle funkcjonują przewozy regionalne, ale w niektórych dobrze. Na pewno w wielu województwach poczyniono szereg inwestycji. Ustawa, którą pan prezentuje dzisiaj, składa się z trzech części. Jedna część dotyczy zarobków, druga część dotyczy konsolidacji, zmiany struktury funkcjonowania kolei w Polsce. Czy pan nie uznałby za celowe rozdzielenie tych spraw?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

A to jest możliwe dzisiaj?

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Dzisiaj to nie. Trzeba złożyć nowe projekty, ale jest to sposób na uratowanie sprawy.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Ja mam świadomość, że dotykamy trzech różnych zagadnień, ale to znaczy, że musiałyby być złożone trzy odrębne projekty. Na tym etapie, jak rozumiem, nie jest to możliwe?

Poseł Łukasz Zbonikowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawę czujemy, na co dzień mamy uwagi wielu pasażerów, że jest ogromny problem. Zbrodnię popełnili ci, którzy to kiedyś rozdzielili, rozczłonkowali. Zbrodnię popełniają ci, którzy nadal utrzymują ten rozczłonkowany system, który powoduje to, iż nawet doinwestowane Przewozy Regionalne, bo kupiono nowe zabawki, mianowani nowi prezesi, likwidują połączenia międzywojewódzkie, te kluczowe, którymi ludzie chcą się przemieszczać, w miarę tanio. Połączenia międzywojewódzkie są teraz nagminnie likwidowane i system ten traci sens. Trzeba coś z tym zrobić.

Natomiast, jeśli dobrze zrozumiałem intencje posłów wnioskodawców, jest pewien błąd logiczny. Niestety prawnie nie do obrony. Dlaczego? Bo podchodzą oni do Skarbu Państwa jako do instytucji publicznej, do majątku samorządów jako do instytucji publicznej, ale to nie są te same podmioty. My jako parlamentarzyści możemy zadecydować za majątek Skarbu Państwa. Kiedyś parlamentarzyści tak zdecydowali i rozdali go. Ale my jako parlamentarzyści nie możemy zastąpić rad sejmików wojewódzkich i podjąć decyzję, żeby to przekazać za darmo państwu.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Możemy wszystko zrobić.

Poseł Łukasz Zbonikowski (PiS):

No nie wiem, czy to nie jest naruszenie prawa własności. Ale z całą pewnością spowoduje to lawinę wniosków o odszkodowanie i roszczeń. Nawet te samorządy, które dzisiaj uważają swój Przewóz Regionalny za obciążenie, za rzecz zbędną, której chętnie by się pozbyły, to w sytuacji, kiedy z mocy ustawy zostanie to znacjonalizowane, nawet te samorządy, jak podejrzewam, chętnie skorzystają z odszkodowania na wielomilionowe kwoty.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Damy im szansę na nieodpłatne przekazanie.

Poseł Łukasz Zbonikowski (PiS):

Ale, jak powiedziałem, utrzymywanie tego systemu jest zbrodnią i trzeba coś zrobić, żeby to zostało scalone, bo inaczej nie ma sensu utrzymywanie takiego systemu transportu. Jaki jest sens transportu w ramach jednego województwa? Marszałkowie nie chcą płacić za połączenia między jednym i drugim województwem, gdy tysiące studentów i pracowników przemieszcza się między województwami za pracą, za nauką.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przejdziemy do głosowania. Przypominam, że głosujemy projekt ustawy w całości. Nie ukrywam, że choć pierwsza część jest dla mnie jak najbardziej do przyjęcia, to ta trzecia już nie.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za niedopuszczalnością tego projektu?

Stwierdzam, że Komisja uznała, iż poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe" wraz z autopoprawką nie może być dalej procedowany przy 11 głosach za, 4 przeciwnych i 1 wstrzymującym się. Sugeruję wnioskodawcom wyciągnięcie daleko idących wniosków z dyskusji i modyfikację tego projektu.

Przechodzimy do kolejnego punktu porządku dziennego – zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin. Jest z nami przedstawiciel wnioskodawców, pan poseł Patryk Jaki. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Patryk Jaki (SP) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pokrótce przedstawię istotę projektu, a potem odpowiem na wątpliwości prawne. Przedmiotowy projekt ustawy jest odpowiedzią na, po pierwsze, wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, który został wydany kilka miesięcy temu, oraz na szereg publikacji prasowych, które pojawiają się w sposób powiedziałbym systematyczny i mówią o dużej niesprawiedliwości społecznej związanej z niezwykle wysokim statusem materialnym i finansowym byłych członków aparatu bezpieczeństwa PRL. Jeżeli do tego dodamy zestawienie oprawców z ich ofiarami, to widzimy gigantyczną dysproporcję, która nie licuje ze sprawiedliwością społeczną, która powinna być egzemplifikacją państwa prawnego – Rzeczypospolitej Polskiej. W naszej ocenie, przywileje emerytalne związane z pracą w aparacie bezpieczeństwa PRL nie zasługują na ochronę prawną ze względu na działanie tych osób na szkodę

państwa polskiego. Ochrona prawna tych przywilejów stanowiłaby, w naszej ocenie, naruszenie konstytucyjnej zasadności sprawiedliwości społecznej. Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu uznał, że praca funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa powinna być uważana za istotną okoliczność do zdefiniowania i uzasadniania kategorii osób, które mogą być objęte redukcją świadczeń emerytalnych.

Jeżeli przejdziemy do zarzutów Biura Analiz Sejmowych, to jest tu jeden zarzut natury konstytucyjnej, który zacytuję: „Zaproponowany w projekcie sposób zmniejszenia wysokości świadczeń budzi wątpliwości w świetle art. 31 ust. 3 Konstytucji w związku z art. 67 ust. 1 Konstytucji, ponieważ narusza istotę prawa do emerytury ze względu na to, że należy się spodziewać, iż w znacznej ilości przypadków wysokość świadczenia może nie odpowiadać minimum życiowemu". I tu przechodzimy do sedna sprawy, Wysoka Komisjo, ponieważ sprawdziliśmy i okazuje się, że średnia emerytura osób, które są objęte tą ustawą, według danych Ministerstwa Obrony Narodowej wynosi 4500 zł. My proponujemy, żeby to było 1500 złotych. Jeżeli Biuro Analiz Sejmowych mówi, że jest to kwota poniżej minimum życiowego, to chcę przypomnieć, że najniższa emerytura w Polsce wynosi 831,15 złotych netto, a średnia emerytura wynosi 1777 zł. Ponadto chcę zwrócić uwagę Wysokiej Komisji, że Trybunał Konstytucyjny badał już identyczny projekt ustawy, który był przyjęty przez Wysoką Izbę w 2009 r. Pozwolę sobie przeczytać chyba najistotniejszą część z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w tym zakresie. Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że nie można mówić o naruszeniu zasad równości i zasad praw nabytych, ponieważ prawa emerytalne funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa Polski Ludowej nie zostały nabyte ani słusznie, ani godziwie. Dlatego, w mojej ocenie ten projekt jest absolutnie zgodny z konstytucją.

Specjalista z BAS Magdalena Szczepańska:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, myślę, że mamy tu do czynienia z wątpliwościami terminologicznymi, ponieważ zarówno wyrok Trybunału Konstytucyjnego, jak i ETPCz dotyczył przywilejów tej grupy. Nie budzi wątpliwości, że nieuzasadnione są przywileje dla tej grupy osób, w związku z tym, że te prawa zostały nabyte niesłusznie, niegodziwie. Natomiast, moim zdaniem, propozycja zawarta w tym projekcie nie pozbawia przywilejów, bo przywileje zostały poprzednio ograniczone. To rozwiązanie od strony prawnej, bo ja jestem prawnikiem, w moim mniemaniu, nie jest ograniczeniem przywilejów, tylko zmniejszeniem, moim zdaniem, zbyt nadmiernym obecnego sposobu wyliczania emerytury, ponieważ już po zmianie ostatnio przeprowadzonej sposób wyliczenia emerytury dla tych osób jest mniej korzystny niż dla ogółu emerytów. To znaczy zmniejszono współczynnik z 1,3, który był przewidziany dla okresów składkowych, do współczynnika 0,7, który był przewidziany dla okresów nieskładkowych, natomiast te osoby mają przeliczone wszystkie lata według współczynnika 0,7. Omawiana dziś propozycja idzie w kierunku zmniejszenia tego współczynnika do 0,25. Jest to zmniejszenie współczynnika o 80% w stosunku do współczynnika, według którego oblicza się świadczenie pozostałym osobom.

Analizowałam to od strony takiej, jaki będzie procent zmniejszenie tych świadczeń.

Emerytury osób, które skarżyły się do ETPCz, po zmniejszeniu poprzednim wyniosły 1200, 1300 złotych. Więc zmniejszenie ich o te 80–70%, moim zdaniem, będzie powodowało, że te osoby zaczną spełniać kryteria dla osób ubiegających się o świadczenia z pomocy społecznej.

Ponadto należy również wskazać na dwie kwestie. Po pierwsze, prawo ubezpieczeń społecznych nie jest tą gałęzią prawa, które ma za zadanie wprowadzać jakieś sankcje za działania nawet niesłuszne. Rozumiem, że nie były niezgodne z prawem, bo wtedy byłyby już w ramach prawa karnego jakoś sankcjonowane. Po drugie, należy zwrócić uwagę na to, iż tu nie mamy do czynienia z ekspektatywą praw czy nawet z ekspektatywą praw maksymalnie ukształtowaną. To są już świadczenia, które te osoby pobierały. One ze względu na wiek nie mają możliwości dostosowania się teraz do zmieniających się warunków prawa.

Konkludując, ja nie mam wątpliwości co do tego, że tej grupie osób nie należą się specjalne przywileje, natomiast w mojej opinii ten projekt nie pozbawia ich przywilejów,

bo te osoby przywilejów już nie mają w kontekście systemu emerytalnego, natomiast w sposób istotny poprzez zmianę sposobu wyliczania emerytury ogranicza się jej wysokość. Oczywiście, czego skutkiem są te wysokie emerytury? Wysokich pensji, które miały te osoby. Ale to już ciężko zmienić na poziomie sposobu wyliczania emerytury.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Z tą częścią, która przedstawiła koleżanka z Biura Analiz Sejmowych, Biuro Legislacyjne w całości się zgadza. Natomiast chcę zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt wyroku, o którym pan poseł wspomniał, w stosunku do poprzedniej ustawy z 2009 r. Trybunał wspomniał, że jest niezgodny z art. 32 Konstytucji art. 15b tej ustawy, w którym obniżano wskaźnik do 0,7 podstawy wymiaru za okres od 8 maja 1945 r. do 11 grudnia 1981 r. Trybunał stwierdził, że obniżenie jest jak najbardziej zasadne, ale od momentu ukonstytuowania się WRON, a nie za wcześniejszą służbę tych żołnierzy w Wojsku Polskim.

Projekt, który mamy zaopiniować, dokładnie powtarza te same zapisy, to znaczy nie ma tego ograniczenia, o którym mówił Trybunał. W tym zakresie projekt jest identyczny jak przepis, który został uznany za niezgodny z art. 32 Konstytucji.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jakkolwiek projekt idzie we właściwym kierunku, to ja też mam pewne zastrzeżenia. Trudno, żeby niepodległe państwo polskie wypłacało emerytury kolaborantom i komunistycznym zbrodniarzom. Oni w ogóle powinni być pozbawieni jakichkolwiek świadczeń emerytalnych, a ich roszczenia emerytalne powinny być kierowane do pana Putina, bo to Rosja jest spadkobiercą Związku Sowieckiego, a ci kolaboranci komunistyczni, którzy się wysługiwali sowieckiemu okupantowi powinni nie tylko być pozbawieni świadczeń, ale także ich majątki powinny zostać skonfiskowane.

Szanowni państwo, mam wątpliwości, czy popierać ten cząstkowy projekt, bo zasada sprawiedliwości, szacunku dla dziesiątków tysięcy żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego, żołnierzy wyklętych, wymaga, by ich oprawcy byli pozbawieni jakichkolwiek świadczeń ze strony niepodległego polskiego państwa.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

A prawo do zasiłku?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Niech im Putin płaci zasiłki.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Fakt, że oprawcy polskich patriotów traktowani są tak samo jak polscy patrioci jest efektem braku Norymbergi, której w Polsce prawnie nie dokonano, nie przeprowadzono, nie oceniono. Pan świętej pamięci albo nie świętej, wszystko jedno, Mazowiecki zrobił grubą kreskę, która prowadzi nas do takich dylematów, z jakimi teraz mamy do czynienia.

Sądzę, że Polacy moralnie ocenili w 1989 r. tamten system i ubeków, którzy przeciwko nim funkcjonowali. Ocena moralna została dokonana, natomiast za nią nie poszła regulacja prawna, która sprowadziłaby tę grupę do zupełnie odrębnej kategorii, odpowiednio do ich zasług przeciwko państwu polskiemu.

Trzymanie się takiej pozytywistycznej teorii prawa *dura lex sed lex*, zrobimy tylko to, na co przepisik pozwoli, bez patrzenia na system wartości, który prawo powinno realizować, jest właściwy dla systemów nazistowskich, faszystowskich, dyktatur wszelkiego rodzaju, komunistycznych itd.

Chcę jednak powiedzieć, że zawsze można się odnieść do art. 2 Konstytucji, który wyraźnie mówi, że Polska jest państwem demokratycznym, ale ma urzeczywistniać zasady sprawiedliwości społecznej. Ten projekt jak najbardziej w tym kierunku zmierza. Oczywiście byłabym za tym, o czym mówił pan poseł Pięta, powinni się ci ludzie wynieść i za utratę ciężkiej pracy przecież nie dla Polski, tylko przeciwko Polsce, powinni pobierać opłaty gdzie indziej, ale ponieważ są tutaj, to nie będziemy jako chrześcijanie zabijać, natomiast trzeba odpowiednio do zasług potraktować ich nie jak ofiary, tylko jak oprawców.

Twierdzę, że ten projekt jest jak najbardziej zgodny z konstytucją. Art. 2 Konstytucji zobowiązuje do sprawiedliwego traktowania. Niesprawiedliwym będzie utrzymywanie tych wynagrodzeń i mamy prawo podjąć – z opóźnieniem, bo z opóźnieniem – ale takie regulacje prawne, które chociaż w ten sposób coś naprawią. Pani mówi, że system ubezpieczeń społecznych nie jest ta gałęzią prawa, które ma za zadanie wprowadzać jakieś sankcje za działania nawet niesłuszne, ale każdy przepis wydawany jest dla realizacji jakiegoś celu, a zwłaszcza te przepisy, które dają możliwość funkcjonowania lepszego niż ofiary, absolutnie uprzywilejują oprawców. Sądzę, że to jest to pole, na którym można symbolicznie, bo przecież nikt ich nie wysyła po zasiłki, ale sprowadzić absolutnie jak najniżej można, żeby minimalnie odczuli, że to są oprawcy. Nie może być tak, że ci, którzy byli ich ofiarami, dzisiaj muszą składać do Prezesa Rady Ministrów wnioski o renty specjalne, bo nie mają z czego żyć, a generałowie, pułkownicy, esbecy utajnili swoje akta i żyją w sposób niesprawiedliwy, po prostu niesprawiedliwy, czym naruszają konstytucję.

Poseł Renata Butryn (PO):

Panie przewodniczący, oczywiście jest pewien dyskomfort w odczuciu tego, że ci, którzy prześladowali, mają wyższe emerytury niż ich ofiary. Ja byłam w Trybunale Konstytucyjnym na ogłoszeniu wyroku, bo wtedy pan poseł Pahl prowadził sprawę, kiedy zaskarżone zostały postanowienia, które przegłosowaliśmy w Sejmie o ograniczeniu przywilejów i wiem, jak to wyglądało. Chcę jednak powiedzieć, że to nie jest działanie poprzez represje prawne na rzecz ofiar, ale w tym Sejmie dokonuje się także nowelizacji ustaw, które w jakiś sposób starają się zrekompensować ofiarom to, co jest niedostatkiem. Ostatnio pracowaliśmy nad ustawą o kombatantach, o więźniach represjonowanych, również przez Socjalistyczny Związek Radziecki. Jest ustawa o sybirakach. Podkreślam to.

Wolałabym się skupić przede wszystkim na tym, jak wynagrodzić ofiarom, które jeszcze żyją, niż na tym, żeby toczyć pustą dyskusję nad tym, na co nie mamy wpływu. Trybunał Konstytucyjny, jak rozumiem, podejdzie do ustawy, jak poprzednio.

Ja chcę działać pozytywnie i w związku z tym zapraszam do udziału w pracach nad przepisami dla kombatantów, weteranów, w sprawie tych osób, którym możemy jeszcze pomóc, bo żyją.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Pani poseł Pawłowicz powiedziała, z czym się zgadzam, że w 1989 r. naród coś powiedział. Ale proszę nie zapominać, że cztery lata później ten naród też coś powiedział. Dopuścił postkomunistów do władzy. To już tak na marginesie.

Ale ja mam pytanie do pana posła Jakiego. Jak pan wie, datę 8 maja 1945 r. zakwestionował Trybunał Konstytucyjny. Dlaczego powtarzają państwo tę samą datę i w ten sposób od razu narażają ten projekt na podobną skargę i podobny, być może, uchylający wyrok w tym zakresie?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ta bardzo ważna i bardzo cenna dyskusja po raz drugi w dniu dzisiejszym zeszła na ogólną ocenę zawartości merytorycznej projektu ustawy. Natomiast zarówno Biuro Analiz Sejmowych, jak i Biuro Legislacyjne wskazało konkretne, ich zdaniem, przykłady, kiedy zachodzi podejrzenie niezgodności z prawem określonych przepisów.

Poseł Patryk Jaki (SP) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, spróbuję odnieść się do wszystkich głosów w dyskusji. Przede wszystkim głos pana posła Pięty. Merytorycznie z tym głosem się zgadzam. Mam taką samą ocenę tych czasów, tylko problem polega na tym, że jeżeli chcę coś zrobić, to wiem, że muszę działać w granicach prawa i dlatego projekt ustawy nie idzie tak daleko, jak mówił pan poseł, mimo żebym tego chciał. Dlatego starałem się opierać na orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, które już znamy. Ustawa jest w znacznej mierze, oprócz wskaźników, powieleniem tamtych przepisów, które Sejm już przyjął i które przeszły wszystkie szczeble legislacyjne. To po pierwsze.

Po drugie, jeśli chodzi o głos pani poseł Butryn i ustawy o sybirakach, i mówienie o sprawiedliwości społecznej, to nawet te pozytywne ustawy, które są cenne, nie załatwiają tej konkretnej sprawy, bo opinia publiczna spotkała się z licznymi publikacjami

od tamtego czasu. Mamy też własne doświadczenia i państwo doskonale wiedzą, że jeśli ktoś działał w opozycji w PRL, to w związku z tym przez wiele lat nie mógł znaleźć pracy. Jeżeli nie pracował, to dzisiaj jego uposażenie emerytalne jest minimalne. Sam znam taki przykład, że w jednym bloku mieszka oprawca i jego ofiara. Oprawca ma emeryturę w wysokości 6000 złotych, a ofiara – 831 złotych, bo przez 6 lat nie pracował. Jeżeli mówimy o sprawiedliwości społecznej, to jednak warto to wziąć pod uwagę. Średnia emerytura wyliczona przez MON funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa wynosi dzisiaj 4500 złotych. Dlatego jest to znacząco powyżej statusu materialnego i finansowego większości polskich emerytów.

Kolejna wątpliwość.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, my w tej chwili nie mówimy o sprawiedliwości społecznej. Proszę się odnieść do uwag, które zgłosiła pani mecenas z Biura Legislacyjnego. Czy trzeba je powtórzyć?

Poseł Patryk Jaki (SP) – spoza składu Komisji:

Nie, panie przewodniczący. Pamiętam je doskonale i już do nich przechodzę. Chodzi tylko o to, że Biuro Analiz Sejmowych zwróciło uwagę tylko na jeden aspekt, a dotyczył on tego, że ta ustawa może być niekonstytucyjna ze względu na to, że gdyby została przyjęta, to funkcjonariusze aparatu PRL mogą otrzymać świadczenia poniżej minimum socjalnego. Ja się do tego teraz odnoszę, bo to jest ważne. Taki zarzut został postawiony w opinii BAS. Pani mecenas mówiła o tym, że ta ustawa nie dotyczy przywilejów, które zostały usunięte przez ustawę z 2009 r. Chcę więc przypomnieć, że właśnie w tej ustawie z 2009 r. jako przywilej uznano wskaźnik, za pomocą którego obliczana była wysokość emerytury. Przypominam, że ustawa obniżyła wskaźnik, za pomocą którego obliczano wysokość emerytury funkcjonariuszom aparatu bezpieczeństwa, z 2,6 do 0,7. Czyli na tym polegał przywilej. A my proponujemy, żeby go zmniejszyć z 0,7 do 0,25. Skoro tamten przepis był konstytucyjny, to ten również musi być konstytucyjny, bo my zmieniamy tylko liczby.

Przepis dotyczący członków WRON. Rzeczywiście, ku mojemu zaskoczeniu Trybunał Konstytucyjny stanął w obronie członków WRON. Z tego przepisu jestem w stanie zrezygnować dla dobra reszty przepisów, które uważam za wyjątkowo słuszne.

Zmierzając do konkluzji, chcę zwrócić uwagę, że musimy działać w ramach jakiejś logiki prawnej. Przepisy, które państwu przedstawiam, były badane nie tylko przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, ale także przez Trybunał Konstytucyjny i zostały uznane za zgodne z konstytucją. W związku z powyższym uważam, że dyskusja idzie w złym kierunku. Te drobne uchybienia jak na przykład wyjęcie z przepisów członków WRON, czy data 8 maja 1945 r., o czym mówił pan poseł Kłopotek, mogą podlegać zmianie w toku dalszych prac parlamentarnych. Natomiast co do zasady ten projekt na pewno jest zgodny z konstytucją, bo takie orzeczenie już znamy.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, ta dyskusja idzie w kierunku dla pana wyjątkowo dobrym.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za niedopuszczalnością prawna tego projektu?

Stwierdzam, że Komisja uznała, że Sejm może pracować nad omawianym projektem przy 3 głosach za, 10 przeciwnych i 4 wstrzymujących się. Przypominam, że my dyskutujemy o aspektach prawnych projektów ustaw. Panie pośle Jaki, proszę wyciągnąć wnioski z tej dyskusji i to, co jest do poprawienia, zmienić. Biuro Legislacyjne pisze, że pkt 15b już jest i nie można go po raz drugi dodawać, więc trzeba to poprawić, panie pośle.

Na koniec ostatni punkt porządku dziennego. Zostaliśmy zobowiązani przez Marszałka Sejmu do przedstawienia planu pracy Komisji na pierwsze półrocze przyszłego roku – od 1 stycznia do 30 czerwca 2014 r. W związku z tym proszę do końca przyszłego posiedzenia Sejmu w sekretariacie Komisji złożyć propozycje do planu pracy, który zostanie przyjęty na kolejnym posiedzeniu Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.